GAZETA PORANNA

ILUSTROWAN… NIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

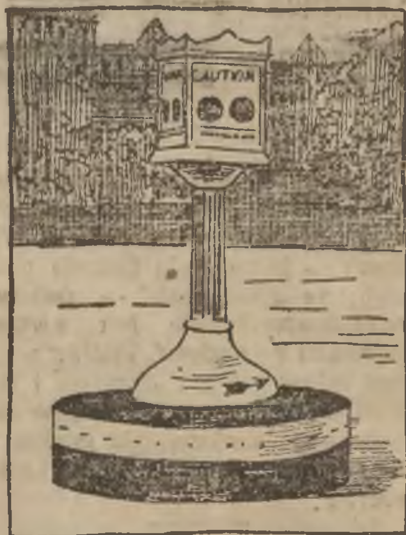
Nr. 6890. Lwów, czwartek, 15 listopada 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 20.000 Mk. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Powrót kronprinca do Niemiec stworzył poważną sytuację.

Także b. cesarz Wilhelm wybiera się do Niemiec.

AMERYKAŃSKIE WYNALAZKI.





(Do artykułu na stronie 7).

Czy wreszcie przełamiemy zwarty front drożyzny i paskarstwa?

WŁADZE ROZPOCZĘŁY NOWĄ AKCJĘ PRZECIW WYZYSKOWI, LECZ SPOŁECZEŃSTWO MUSI IM CZYNNIE POMÓC, INACZEJ BĘDZIE TO „WALKA Z WIATRAKAMI". — MINĘŁY JUŻ CZASY IZOLOWANIA SIĘ OD ORGANÓW RZĄDOWYCH. — NARZEKAMY NA BIEDĘ, A HODUJEMY JĄ SAMI WŁASNEM NIEDOŁĘSTWEM I POBŁAŻANIEM WOBEC BEZCZELNYCH PASKARZY. — CZAS ZERWAĆ Z TYM UPOKARZAJĄCYM SYSTEMEM I STANĄĆ DO JAWNEJ WALKI!

Lwów, 13/ listopada.

Z chwilą, gdy społeczeństwo doszło do przekonania, że drożyzna artykułów pierwszej potrzeby i jej następstwo — ograniczanie potrzeb osobistych aż do głodowej śmierci włącznie — nie jest koniecznością, że wygórowane ceny nie stoją w żadnym stosunku do wartości towaru, ale są w przeważnej części wynikiem wyzysku, uprawianego przez producenta i pośrednika, — z tą chwilą istnieje tylko jedno wyjście

Walka ze źródłem drożyzny, walka z wyzyskiem.

Oczywiście — walkę tę można rozmaicie pojmować. Są tacy, którzy „na znak protestu" przeciw istniejącym stosunkom urządzają **strajki**, a widząc, że w ten sposób osiągnęli tylko **dalszy wzrost drożyzny**, urządzają... strajk nowy. Z tymi upartymi i niezrażającymi się niczem ludźmi trudna jest dyskusja. Z ich pomocy w zwalczaniu drożyzny, tej palącej bolączki społecznej, należy zrezygnować. Można chyba prosić ich, aby przynajmniej przez czas jakiś — nie przeszkadzali, a samemu przystąpić do takiej **akcji, która rokuje większe widoki powodzenia, jako oparta na rozumnych i wypróbowanej wartości podstawach.**

Główną pozycją tej akcji jest

współdziałanie władz i społeczeństwa w ściganiu lichwy towarowej, chwytanej „in flagranti". I tu przyznać trzeba, że ten naturalny sposób walki z drożyzną nie jest u nas popularny, ma złe tradycje. Mimowoli na myśl nasuwają się owe niezliczone podczas i po wojnie **taryfy maksymalne**, do których nikt się nie stosował i rejestra kar grożących, które nikogo z winnych nie dotknęły. Tak utarła się wreszcie opinja, że ingerencja władz w tajniki kalkulacji kupieckiej jest **walką z wiatrakami**, stratą czasu i atlasu. Opinja zresztą słuszna, bo potwierdzona przez dostatecznie liczne **doświadczenia**.

Jeśli jednak **walka władz z lichwą towarową** nie dała dotychczas żadnych wyników, — czy wnosić stąd można, że równie bezowocne pozostanie **współdziałanie** władz ze społeczeństwem w ściganiu lichwy?

Czy współdziałanie takie wogóle kiedykolwiek było?

Śmiano się nieraz — dość tragicznie zresztą — z tego, że na krocie tysięcy faktów wyzysku **jeden lichwiarz odpowiadał za swe nadużycia.** Śmiano się niedawno, gdy na tysiące dziennych transakcji, dokonywanych bezkarnie na czarnej giełdzie, ktoś, kto kupił 5 dolarów, dostał 2 miesiące więzienia. Nazwano to **kroplą w morzu**, wypadkiem, który dowodzi, że ślepa Temida błądzi po omacku — no i czasem uda się jej kogoś złapać za rękę. **Taka Temida rzecz prosta nie budzi zaufania.** Ale zapytamy: któż temu winien, że sprawiedliwość nasza ma oczy zawiązane? **Kto starał się jej dopomóc?**

Nikt. **Społeczeństwo nasze naprawdę nigdy nie zaofiarowało swej pomocy w walce z drożyzną.** Ono woli po bramach kamienic konspirować z lichwiarską mleczarką, woli narzekając płacić horrendalne ceny, woli wchodzić w ciche spółki z tymi, którzy je wyzyskują, woli pokrywać swą dyskrecją ich zbrodnie, niż

zwrócić się tam, gdzie zbrodnie takie karzą.

Może nie pomylimy się twierdząc, że **uprzedzenie, z jakiem społeczeństwo traktuje władze policyjne i sądowe, jest zabytkiem z doby zaborczej.** Wtedy byliśmy „my" i „oni". Doniesienie „do nich" nazywało się denuncjacją. Dziś echa te pokutują jeszcze. Nikt nie chce „denuncjować" niesumiennego handlarza. Brzydzi się formą i treścią takiego aktu, zapominając o wszystkiem, co zmieniło się od tego czasu, od godeł państwowych począwszy

I to jest **złe, głupie i politowania godne.** Podobną dostojną izolacją doprowadza się do tego, że **władze w swych usiłowaniach są osamotnione i bezsilne.** I kiedy zwartym, wrogim frontem stają przeciw nim **szkodnicy** i poszkodowani, władze usuwają się zniechęcone i bezradne. **Kogoż ścigać, gdy ofiary wyzysku same** utrudniają pościg?

Ostatnio Województwo lwowskie, idąc w ślady innych Województw, zapowiedziało

nową kampanję przeciw drożyźnie.

Nie mając wpływu na inne źródła drożyzny, jak ustawodastwo, politykę wywozową, cłową itp., czynić chce wszystko, co leży w granicach jego działania. Wznawia tedy instytucję cen wytycznych, regulowanych przez konsumentów i rzeczoznawców, a za przekroczenia tych cen zapowiada kary, które dotkliwością swą powinny radykalnie uleczyć wilcze apetyty handlarzy.

Zarządzenia te mogą opłakany obraz stosunków zmienić na lepsze. Mogą także pozostać na papierze, jak to już wielokrotnie bywało. Klucz sytuacji ma społeczeństwo.

Jak doświadczenie uczy, społeczeństwo nasze potrafi przejąć się szczerze każdą ideą. Umiało zdobyć się na wielkie ofiary, potrafiło skutecznie prowadzić bojkot towarów pruskich i ławą stawać tam, gdzie solidarność była jedynie celową bronią. Dziś solidarności żąda się w imię złamania żelaznej obręczy lichwy i wyzysku, w imię egzystencji, w imię zwycięstwa nad głodem i chłodem.

Dlatego wołamy:

Kiedy ustalone zostaną ceny wytyczne i władze staną w pogotowiu bojowem do walki o ich poszanowanie, stańcie wszyscy w jednym szeregu z władzami! Pod hasłem: **nie przepłacać! nie taić wyzysku! nie konspirować przeciw własnym dzieciom!** — rzućcie na szalę tej walki całą energię i bezwzględność, całą waszą liczbę, która zdziałać może cuda.

Owacja na cześć Jugosłowian.

Z OKAZJI RATYFIKACJI TRAKTATU HANDLOWEGO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 13. listopada.

(M) Sejm dokonał dziś w sposób uroczysty **ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Jugosławją.** Z okazji uchwalenia tego traktatu Izba **urządziła owację** obecnym w lożach parlamentarzystom jugosłow. oraz posłowi S. H. S. p. Simicowi. Jedynie tylko p. Pidhirski, reprezentujący klub ukraiński demonstracyjnie nie brał udziału ani w głosowaniu, które przeprowadzono en bloc, ani w owacji. Pidhirski razem z Ukraińcami przez cały ten czas siedział na ławie poselskiej. Demonstracja ta Ukraińców nie zwróciła jednak uwagi ani Izby, ani gości jugosłowiańskich.

DECYZJA JAWORZYŃSKA W TYM TYGODNIU.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 13. listopada.

(J) Jak donoszą z Hagi, **wyrok w sprawie Jaworzyny** zapadnie najprawdopodobniej jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada.

(J) Dziś przed południem lotnik por. Kazimierz Szczepański (Krakowianin), wzniósłszy się na jednopłatowym aparacie typu włoskiego „Balila", na polu Mokotowskiem, w chwili, gdy przelatywał nad parkiem Łazienkowskim, skutkiem defektu w **motorze spadł z szaloną szybkością z wysokości około 2 tys. metrów.** Aparat, uderzając o asfaltowy chodnik tuż przed t. zw. „Pomarańczarnią" **rozbił się na drobne kawałki, przyczem rura silnika przebiła pierś lotnika, który poniósł śmierć na miejscu.** Ponadto uległ on złamaniu obu nóg i całemu szeregowi innych obrażeń. Jak się zdaje, przyczyną katastrofy był t. zw. korkociąg, przy pomocy którego młody niedoświadczony lotnik starał się obniżyć lot swego aparatu.

FAŁSZERZE BANDEROLI AKCYZOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 13. listopada.

(J). W Bydgoszczy aresztowano właścicieli fabryk papieru pod nazwą „Pomorze" niejakich Kossakowskiego i Skrzyńskiego, którzy sprowadzali z Łodzi większą ilość wyrabianych tam fałszywych banderoli akcyzowych.

KOMUNIŚCI RUSCY UWOLNIENI.

Lwów, 14. listopada.

(W.) Aresztowanych we Lwowie, w związku z wybuchem prochowni w Warszawie, komunistów ruskich, **A. Czerneckiego,** redaktora „**Zemli** i Woli", Eljasza **Kalatyńskiego,** Stefana **Rudyka** i Stefana **Wołyńca,** wypuszczono na wolność.

Tak samo zwolniono z aresztu śledczego ruskich agitatorów komunistycznych w Przemyślu i Drohobyczu.

ZNACZNE PODROŻENIE ALKOHOLU I PIWA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 13. listopada.

(J) Od wczoraj obowiązuje **nowa taksa aptekarska** o 67 procent wyższa od poprzedniej stawki od 18. października. Równocześnie weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie podwyższenia podatku spożywczego od alkoholu z **200 tys. na 600 tys. Mkp. 100 proc. spirytusu.**

Również podwyższoną została opłata akcyzowa od słodu przerabianego na piwo z 480 tys. Mkp. na 1,144 tys. Mkp. od jednego puda, czyli od 16.38 kg. słodu. W końcu podwyższono podatek od zapałek z jednego tys. mk. do 3 tys.

STARCIA Z KOMUNISTAMI W PARYŻU.

Paryż. (Tel. wł. G. P.) Partja komunistyczna urządziła wczoraj wieczór manifestacje na rzecz pokoju. Po odbyciu zgromadzenia, manifestanci śpiewając „Międzynarodówkę" podeszli do centrum miasta, gdzie zatrzymani zostali przez policję. Przyszło do bójki, w czasie której **dwie osoby zostały zabite,** a komisarz policji lekko ranny.

HITTLER ZOSTANIE WYDALONY

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 13. listopada.

(J). Według wiadomości, otrzymanych z Berlina, **Hittler skazany będzie przez trybunał wyjątkowo co najwyżej na odebranie obywatelstwa bawarskiego i na wydalenie z państwa.**

Powrót kronprinza stworzył poważną sytuację.

Bruksela, 13. listopada.

Ponieważ były następca tronu **znajduje się na liście przestępców wojennych, rząd belgijski poprze wszystkie kroki i sankcje, jakie podjęte będą przez konferencję ambasadorów.**

Konferencja ambasadorów na posiedzeniu popołudniowem rozpatrywała odpowiedź niemiecką w sprawie powrotu b. następcy tronu i postanowiła zawiadomić rządy interesowane o rezultatach wymiany poglądów między **ambasadorami, którzy uznali sytuację za bardzo poważną i wymagającą interwencji ze strony sojuszników.**

Także b. cesarz Wilhelm wybiera się do Niemiec.

Paryż, 13 listopada.

Wedle wiadomości otrzymanych z Doorn, b. cesarz Wilhelm **otrzymał 12 paszportów dla siebie i otoczenia na powrót do Niemiec.** Wczoraj popołudniu ex-cesarz Wilhelm odbył naradę z wybitniejszymi członkami swego otoczenia, zaś o godzinie 14 przyjął **wysokiego urzędnika holenderskiego.**

Erhardt zapewiada walkę z Berlinem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada.

(J). Z Monachjum donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego **wypadki przybrały tam nowy obrót.** Mianowicie Erhardt, który po wyroku trybunału lipskiego ukrywał się, wystąpił teraz otwarcie i na jednem z zebrań oświadczył, że **obejmuje kierownictwo ruchem faszystowskim,** przyczem zapowiedział kategorycznie **walkę przeciw Berlinowi.** Ogromna większość studentów oświadczyła się za Erhadtem i **niezwłocznie ruszyła pochodem przez ulice,** przyczem przyszło do starć z policją i z Reichswehrą. Generał v. Lossow niezwłocznie jadnek zorjentował się w sytuacji i cofnął wojsko z ulic, **przyłączając się w ten sposób poniekąd do akcji Erhardta.** Również von Kahr, który od pierwszej chwili schronił się w koszarach Reichswehry, powrócił na swe stanowisko i nadal sprawuje **władzę,** coby dowodziło, że również między nim a Erhardtem nastąpiło porozumienie.

A więc unja personalna rumuńska-węgierska?

IDEA POŁĄCZENIA OBU KRAJÓW UZYSKUJE CORAZ WIĘCEJ ZWOLENNIKÓW.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Porannej").

Czerniowce, 13. listopada.

(N) W kołach rumuńskich agrarjuszy rozpoczęto znów **żywą propagandę w kierunku rumuńsko-węgierskiego zbliżenia.**

Propagandę tę prowadzą pewne **koła rumuńskich bojarów i siedmiogrodzkich magnatów.**

Plan zbliżenia polegałby przedewszystkiem na

złączeniu obu krajów unją personalną

na wzór dawnych Austro-Węgier. Ogólnie wiadomo, że król rumuński osobiście nie jest zainteresowany w powyższym planie, natomiast królowa Marja od dłuższego już czasu gorliwie zajmuje się tą sprawą i w związku z tem utrzymuje bardzo żywą korespondencję dyplomatyczną.

Wśród magnaterji legitymistycznej na Węgrzech plan ten zyskuje coraz więcej zwolenników. Niedawno odbyła się w Pelesz **konferencja węgierskich delegatów partji legitymistycznej z bardzo wysoką osobistością rumuńską.** Wyniki konferencji zadowoliły obie strony. Agitacja za unją personalną w ostatnich czasach **zdobyła coraz więcej zwolenników w obu krajach.** Wobec niemożności restytucji Habsburgów na Węgrzech — którą Mała Ententa uważałaby za „casus belli" — **państwo rumuńsko-węgierskie jest kwestją niedalekiej przyszłości.** Podług zgodnych informacji z Bukaresztu i Budapesztu **sprawa unji węgiersko-rumuńskiej znajdzie się jeszcze w ciągu zimy przed forum Rady Ambasadorów.**

SZCZEGÓŁY WIELKIEGO WYBUCHU W RUMUNJI.

Bukareszt. (Tel. wł. G. P.). Urzędowe śledztwo w sprawie wybuchu w Bagradiru stwierdziło, że wybuch **spowodowała nieostrożność jednego z robotników przy demontowaniu pocisku z gazów trujących.** Wynikły wskutek wybuchu pożar spowodował dwa dalsze wybuchy. **Linja kolejowa została zniszczona na przestrzeni około 200 metrów.** Kilka wagonów amunicji przeznaczonej do zdemontowania uległo zupełnemu zniszczeniu. **9 robotników poniosło śmierć,** 5 zaginęło bez wieści, wielu jest rannych.

Ksiądz Brown-niewiniątko i gentleman-zbrodniarz Flambeau

zaczną wieść bój o zainteresowanie Czytelników na szpaltach „Gazety Porannej"

Odwieczny problem walki światła z ciemnością, dobrego ze złem, ujęty w formie noweli detektywicznej, tętniącej życiem, trzymającej w napięciu uwagę Czytelnika od początku do końca i co najważniejsze — pozostawiające po sobie coś więcej, aniżeli proste zaspokojenie ciekawości — oto charakterystyka znakomitego utworu G. P. Chestertona p. t.:

„Dziwne kroki",

której druk rozpoczniemy w najbliższych numerach „Gazety Porannej«, pewni będąc, że znajdzie ona ogólne uznanie naszych Czytelników.

Jak p. Czarnowski mówi „prawdę"

Fatalna „Klątwa" w świetle bezstronnej krytyki.

NA RZECZOWĄ KRYTYKĘ ODPOWIADA NIESMACZNEMI DRWINAMI, KTÓRE ZWRACAJĄ SIĘ PRZECIW NIEMU SAMEMU. — JAK KRYTYKA LWOWSKA CHWALIŁA REZYSERJĘ I WYSTAWIENIE „KLĄTWY". — DLACZEGO ARTYŚCI WE LWOWIE NIE MOGĄ ROZWINĄĆ SWOICH ZDOLNOŚCI.

Lwów, 14. listopada.

Chcąc dać w naszej ankiecie teatralnej jak najwszechstronniejsze oświetlenie stanu teatru lwowskiego, po umieszczeniu szeregu opinji profesorów uniwersytetu, krytyków literackich, finansistów i innych poważnych osobistości z kół kulturalnych Lwowa, zwróciliśmy się także **do sfer aktorskich**, które z natury rzeczy są z tą kwestją najbliżej obeznane. Z większej liczby otrzymanych z tych kół opinji, pomieściliśmy jako pierwszy wywiad z cenionym artystą dramatycznym p. **Stefanem Michułowiczem, który po** niejakiem wahaniu zgodził się na udzielenie nam swoich uwag.

Ta opinja utrzymana w tonie najzupełniej rzeczowym, która, nawiasem mówiąc, **znalazła gorący poklask u wszystkich niemal artystów teatru lwowskiego,** oburzyła jednak bardzo p. Czarnowskiego.

Snać, zarzuty p. Michułowicza **trafiły we wszystkie słabe punkta p. Czarnowskiego jako dyrektora,** gdyż odpowiedział na tę rzeczową krytykę w jednem z pism lwowskich **ordynarną notatką,** w której nie znalazł lepszego sposobu obrony nad żakowską replikę, iż p. Michułowicz dlatego napada na dyrekcję, iż go mimo „usilnych" jego starań nie zaangażowano.

Ta odpowiedź p. Czarnowskiego wbrew jego zamierzeniom **zwraca się wprost przeciw niemu i potwierdza najlepiej zdanie,** jakie o nim wyraził p. Michułowicz.

Między innymi stwierdza p. Michułowicz, że **p. Czarnowski wprowadza stale w błąd czynniki, na których mu zależy, a w szczególności mija się z prawdą w przedstawieniu spraw teatru i swojej gospodarki wobec komisji teatralnej.**

Nadto twierdzi p. Michułowicz, że zarówno **przy rozdawaniu ról, jak i przy doborze zespołu, kieruje się p. Czarnowski nie względami na dobro sztuki, ale osobistemi sympatjami i antypatjami.**

Odpowiedź p. Dyrektora te twierdzenia tylko podkreśla.

Dowiadujemy się z niej mianowicie, iż p. Michułowicz starał się „usilnie" o zaangażowanie. Możeby zatem komisja teatralna **zechciała zapytać p. dyrektora, dlaczego z tych starań nie skorzystał, jakkolwiek na scenie lwowskiej daje się odczuwać właśnie w zakresie ról p. Michułowicza, tj. amantów i liryczno-bohaterskich, brak nader dotkliwy, a nieraz daje się tego rodzaju role figurom, które wywołują wrażenie wprost komiczne.**

I dlaczego p. Czarnowski przed członkami komisji teatralnej zamilczał, iż p. Michułowicz starał się o engagement, a natomiast twierdził, że ten artysta stawiał zbyt wysokie żądania w sprawie honorarjum itp.?

Dalej twierdzi p. Czarnowski w swojej odpowiedzi, „iż zeszłoroczne wystawienie „Klątwy" niemal cała prasa pochwaliła, a niewinną już jest dyrekcja, że niezbyt pochlebnie wypowiedziano się o grze p. Michułowicza, jak to stwierdzić można w rocznikach kilku pism lwowskich".

Idąc za wskazówkami p. Czarnowskiego, sięgamy do źródła, jakie nam sam podał i z krytyk pism lwowskich o wystawieniu zeszłorocznem „Klątwy" przytaczamy te **„pochwały"**, jakie tam otrzymał p. Czarnowski jako reżyser „Klątwy" i jako dyrektor teatru:

Oto, co pisze o tem „Kurjer Lwowski":

Wystawienie „Klątwy" na scenie lwowskiej było **tragedją tej tragedji, skazującą ją na poczucie pustki, dziwactwa, niezrozumiałości.** Trzeba wielkości w wystawieniu... nie można jej grać w sposób mały, tandetny, nie zharmonizowany, bo na takiem tle wielkie wydarzenia na scenie czynią wrażenie czegoś nieoczekiwanego, obłąkanego... **Dekoracje,** to niebo bez wyrazu, niewyprasowane..., ta buda, mająca wyobrażać plebanję... te ramy kłócące się farbami z resztą realistycznych a tandetnych szczegółów, mogą wywoływać wrażenie, że sprowadzono je z prowincjonalnego Sokoła.

Stąd każdemu, kto chce i umie patrzeć, narzuca się nieodpornie nauka moralna, że rezyserować „farsidła, farsy, komedje lekkie", a być poważnym reżyserem, to są dwie odrębne sprawy i że przedsiębiorstwo teatralne, reklamujące się w sposób, którego nie powstydziłby się fabrykanci kakao i różnych środków leczniczych a placówka kulturalna, to również rzeczy zazwyczaj nie mające ze sobą nic wspólnego.

„Słowo Polskie":

Pod tak dobremi wróżbami zabrał się do pracy wyznaczonej do niej przez „dyrekcję" reżyser (?), t. zn. p. Czarnowski. Czy zaszczytny mandat nie przechodzi jego sił? Bardzo dzielny ten aktor komedjowy wystawił u nas kilka sztuk wcale zręcznie, były to jednakowoż dzieła, pozwalające na poufałość ze sobą, nic a nic niepodobne do tych, które wyszły z pod ręki Wyspiańskiego. **Zmarły poeta nie może wprawdzie osobiście dobierać sobie kucharzy swoich uczt pośmiertnych i hamować im ręki zbyt swobodnej, nie mniej przecież, choć dziś bezbronny, zostawił po sobie pamięć zjadliwej niechęci do ludzi umiejących robić w teatrze wszystko na zawołanie a co gorsza — bez zawołania...** I tu właśnie okazuje się potrzeba w teatrze znawcy istotnego, który w podobnym wypadku byłby odpowiedzialnym za to, co robi, a nie pierwszego lepszego, legitymującego się odwagą partacza.

Świadomości tego, czem jest „Klątwa", mamy prawo i obowiązek żądać od wystawcy i jego aktorów ofiarników

Nie wystarczy bowiem rozpisać czytelnie role, wkuć je w pamięć temu i owej z aktorów i uchwycić szy się kurczowo strzępów „rzeczywistości" zewnętrznej. nic a nic

---

PIOTR MILLE.

Niezwykły świecznik.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

(Dokończenie.)

— Jakie dokumenty?

— Czy znasz pan pana Jakóba Böhme z Berlina?

— Któżby go nie znał? Największy uczony pomiędzy znawcami, — człowiek o sławie światowej. Człowiek, który się nigdy nie myli, ktoryby się nawet nie mógł pomylić. Posiada on metodę, która daje wszelką pewność ściśle naukową, która pozostawia daleko poza sobą orzeczenia biednych ludzi, chcących się kierować w sposób empiryczny swojem upodobaniem, swojem doświadczeniem.

Oto jego podpis.

I pokazał mu w istocie świadectwo, wystawione w należytej formie i podpisane dnia 27 kwietnia 1916 przez pana Jakóba Böhme, datowane z Valenciennes. Znakomity niemiecki profesor i krytyk sztuki oświadcza [illegible] i wyraźnie, że zawezwany przez Jego Ekscelencję, dyrektora służby odzyskiwania przedmiotów, mogących służyć dla potrzeb wojskowych armji najjaśniejszego cesarza i króla, aby wyraził swe zdanie co do pochodzenia pewnego świecznika, będącego własnością niejakiego pana Lebeau z Valenciennes, ta i ta ulica, ten numer domu, orzeka wedle swego najgłębszego przekonania, że ów niemiecki świecznik pochodzi bez najmniejszej wątpliwości z pracowni jednego z najlepszych dłótowników francuskich z czasów panowania króla Ludwika XIV.

— Ha, kiedy tak... — rzekłem z rezygnacją.

— Łatwo pojąć, że te słowa wywarły na mnie wielkie wrażenie. Cóż z tego, żeśmy wygrali wojnę mestwem naszego oręża, nauka niemiecka, metoda niemiecka, nie straciły jednak mimo to swojego światowego znaczenia.

— Nie chcę nadużywać pańskiej dobrej wiary. — odpowiedział mi kupiec: — Ten świecznik jest w istocie kopją, sporządzoną w Marais, jak pan to na pierwszy rzut oka poznałeś, pan, który nie jesteś znawcą. Ale ponieważ pan nie jesteś znawcą, nie zależy mi wiele na pańskiem zdaniu. Mam w rękach świadectwo pana Jakóba Böhme, znawcy, cieszącego się światowem uznaniem, który orzeka stanowczo, że świecznik jest z owej epoki i to mi wystarcza.

— W roku 1916 Niemcy, którym wtedy brak było miedzi, jak panu wiadomo, rekwirowali wszystko, co tylko mogli znaleźć, tak w Niemczech, jak i we Francji, sprzęty kuchenne, kotły fabryczne, klamki od drzwi, wszystko, co im tylko w ręce wpadło. Otóż służba odzyskiwania przedmiotów, mogących służyć potrzebom armji najjaśniejszego cesarza i króla, szukała wszędzie miedzi, zarówno w poczciwem mieście Valenciennes, jak i w innych terytorjach, zajętych przez najeźdźców.

— Przybywają tedy niemiaszki do zacnego pana Lebeau, właściciela pięknej kamieniczki. Pani Lebeau, kobieta z głową na karku, władająca wybornie językiem niemieckim, oddała im, jak wszyscy inni, kilka rynek nieużytecznych, zaś resztę lepszych, o ile ich nie potrzebowała do codziennego użytku, zakopała w ogrodzie.

— Urzędnicy niemieccy rzucili się na klamki na drzwiach, to było w porządku, pani Lebeau nie stawia oporu. Ale oto zatrzymują się przed świecznikiem, salonowym, tym właśnie, który pan tu widzisz.

— O, przepraszam, — zawołała wtedy pani Lebeau, która znała na palcach tekst wszystkich rozporządzeń niemieckich. Czy nie widzicie panowie, że on pochodzi z epoki Ludwika XIV.? Wszakże wszystkie przedmioty starożytne, aż do początku dziewiętnastego wieku, są wyjęte z pod rekwizycji.

Niemcy szemrzą pod nosem, ale rozporządzenie było w należytej formie ogłoszone i obowiązujące.

— Dobrze, odpowiedzieli: Przyślemy pani znawców.

— Czekano miesiąc, sześć tygodni. Wreszcie przybywają znawcy. Było ich dwóch. Jeden, którego nazwiska nie znam, zajmujący podrzędne stanowisko i sławny Jakób Böhme, znakomity król znawców, którego nazwisko jest znane na całym świecie.

— Świecznik ten jest fałszowany, — powiada ów znawca podrzędny — To kopja.

Pani Lebeau wiedziała bardzo dobrze, że to kopja. Świecznik ten

nie znaczącej w utworze, rozpocząć grę...

Ta najłatwiejsza metoda, wypływająca z lenistwa i z bezsilności sprawiła, że **aktorzy jakby na egzaminie mówili półpewni siebie, zalękli jacyś, chwytając się rozpaczliwie drobiazgów bezwartościowych, zasłaniając prawdziwe swoje twarze schematami, znoszonemi z innych sztuk i innych stylów...**

Raczej były przykre sytuacje bez treści zagadywane wierszami, ludzie mówili coś przesadnie i ruszali się bezmyślnie, a do nich i z nich **skrzeczała pospolitość.**

Reżyserowi naszemu wierny był dekorator. Upiorna, ciężyć mająca widzowi od pierwszych słów dekoracja z „błękitem parnym", zamieniła się na naszym spektaklu w poczciwe domostwo, z którego brudna plama niemile odstawała od pomarszczonego nieba z płótna. „Posuchę" dokumentowały na scenie pręty z uschłych liści, pozatykane symbolicznie u płota. Dopiero niepokoje w przyrodzie zmusiły powołane do tego czynniki pod koniec sztuki **obmyśleć grubą awanturę z ciemnościami i piorunami, dzięki której mało było słychać na scenie tego wszystkiego, co mówił licznie zgromadzony na niej wówczas personal.** Za kulisami przeszedł w tej chwili najpewniej duch reżysera w „Wyzwoleniu", a nie mogąc zapomnieć swej nieśmiertelnej roli, powiedział: „Trzaśnij"... itd. itd.

„Chwila":

Po nakreśleniu, czem winna być „Klątwa", krytyk pisze: Tej „Klątwy" — **„Klątwy" Wyspiańskiego na scenie lwowskiej nie było. Była niechlujna, realistyczna dekoracja zamiast konturów tragicznej plebanji polskiego krajobrazu... Nic prostoty, nic wielkości, tylko niedbałe przeładowanie akcesorjami. A na tem tle najfatalniejsza reżyserja, wykazująca niesłychany, niepojęty wprost brak inteligencji.** Wystarczy tylko dla utrwalenia ku wiecznej rzeczy pamięci zanotować, że z przecudnej rozmowy matki z księdzem wykreślono kulminacyjny ustęp tragedji, ustęp najbardziej zasadniczy: „O matko, księgi są spisane"... **co świadczy o zupełnem niezrozumieniu utworu przez reżysera...** Tragedja bez gestu, bez Wyspiańskiego... **Nie dziw, że pod taką ręką reżyserską nawet taka doskonała artystka, jak p. Ordon-Sosnowska grała fałszywie,** że nie otrzymała rozwijającego się tragicznego napięcia itd. itd...

„Gazeta Lwowska":

Nasi artyści powinni jednak wsłuchać się w Sosnowską, jeśli nie chcą wypaczyć języka Wyspiańskiego, który w ich ustach brzmi czasem prawie dziwacznie. Nasz chór w „Klątwie" też daleki od ideału chóru, znaczną jednak różnicę zauważyć można było między jego sprawnością w odsłonie pierwszej a ostatniej. **Reżyserja niedokładnie przestudjowana, trudno przeboleć skreślenie kilku pięknych scen... dekoracje nie przemieniły sceny w wiejski fragment, chociaż złudzenie wsi jest w „Klątwie" konieczne...**

Takie pochlebne sądy o reżyserji p. Czarnowskiego i o jego wystawieniu „Klątwy" wydała krytyka.

Co zaś do dziecinnej złośliwości wobec p. Michułowicza, na jaką zdobywa się p. Czarnowski, wspominając o „niezbyt pochlebnych krytykach" jego kreacji jako Księdza, to jakkolwiek możnaby dostarczyć znowu na podstawie tych samych recenzji, dowodów, że wypadła ona przecież lepiej, aniżeli krytyka reżyserji p. Czarnowskiego, jednak jak nas p. Michułowicz informuje, **niedomagania tej kreacji również spadają na p. Czarnowskiego, który zmusił p. Michułowicza do przyjęcia roli,** którą artysta uznał dla siebie za nieodpowiednią i nie chciał się podjąć jej wykonania, zwłaszcza w przeciągu dwóch tygodni zakreślonych do wystawienia „Klątwy" przez p. Czarnowskiego. Przyjął zaś rolę **pod zagrożeniem ze strony p. dyrektora, iż o jego oporze przeciwko dyrektorskim zarządzeniom zawiadomi komisję teatralną.**

Wobec takiego autokratycznego postępowania z artystami, nic dziwnego, że **łamie się ich indywidualność,** a sztuki są źle obsadzane; nawet dobrzy artyści nie mogą stwarzać kreacji, stojących na poziomie odpowiadającym powadze sceny stołecznej.

MARJA KAZECKA.

Pożegnanie fiołków.

Patrzę na was bez przerwy, bez znuży, ustania,
Zdaje mi się, że nie mam nic więcej przed okiem,
Tak mi wszystko przez wczoraj i myślą i wzrokiem
Napotkane — wasz błękit pachnący zasłania.

Cała przeszłość wczoraisza się we mnie zamienia,
W kilka smutnych uśmiechów i w ciszę przesytu,
Taka dziwna jest wasza błękitność wspomnienia,
Tak się wami mój spokój przedziwnie błękitni.

Z waszych wizji niebieskich się ku mnie przekrada,
Woń daleka i znana, ukryta za mgłami,
Patrzę na was bez przerwy marząca i blada.

Zostaniecie tu same... gdy zbierze się na noc,
Mnie nie będzie, więc pragnę pożegnać się z wami,
Delikatne, milczące, powiedzieć dobranoc...

otrzymała bowiem od swych krewnych, gdy wychodziła za mąż w roku 1880. Kupili go oni u Müllera i Thivriera, znanych dłótowników, mieszkających przy ulicy Turenne. Na szczęście był tam jednak obecny pan Jakób Böhme. Miał wielką tekę z aktami i Bóg wie, ile albumów, obrazów, dzieł specjalnych o rytownictwie na miedzi, począwszy od czasów najdawniejszych, przedhistorycznych aż do naszych dni. Dwaj Bogu ducha winni żołnierze niemieccy dźwigali te księgi mądrości.

— Drogi kolego, — odpowiedział Jakób Böhme. — Jesteś pan w wielkim błędzie. Ten świecznik jest dziełem starożytnem. Oto jego fotografja. To brat bliźniaczy świecznika, który się znajduje na zamku w Wersalu.

Znawca podwładny pochylił się przed mistrzem, jak się należało, jak to było jego obowiązkiem. Ale czy sądzisz pan, że pani Lebeau poprzestała na tem, że wystarczyło jej to zadowolenie, że ocaliła tę piękną ozdobę swego mieszkania?

— Podpiszesz mi pan dokument, — rzekła do pana Jakóba Böhme, — w którym mi pan z łaski swej stwierdziesz, że ten świecznik jest autentyczny. Wszak prawda?... Pojmujesz pan, mogą tu przyjść inne komisje rekwizycyjne.

— Całkiem słusznie, moja pani, całkiem słusznie. — odpowiedział zacny pan Jakób Böhme.

I podpisał jej świadectwo, które pan tu oto widzisz.

Pan Lebeau nie chciał się stykać z Niemcami, brzydził się nimi. Przechadzał się tedy przez ten czas po ogrodzie. Gdy znawcy się oddalili, pani Lebeau przywołała go do siebie.

— Honorjuszu, — rzekła do niego, my jedni zyskaliśmy coś na okupacji niemieckiej. Ten nasz świecznik, wiesz, ten świecznik...

— Cóż takiego? — zapytał mąż.

— Wart dziś co najmniej piętnaście tysięcy franków.

— I w istocie, — zakończył kupiec swoje zajmujące opowiadanie, — pan Lebeau oddał mi go po wojnie, wraz z świadectwem pana Jakóba Böhme. I sprzedam go niezawodnie za tę cenę. Naturalnie Niemcowi. Rozumiesz pan, świadectwo z podpisem nieomylnego mistrza niemieckiego!

Z TEATRU.

—o—

(„Pokojówka szuka miejsca", komedja w 3 aktach Sachy Guitry'ego)

Konsumpcja sztuk teatralnych w Paryżu jest tak olbrzymia (minęły te czasy, gdy teatrzyk potrafił żyć cały rok jedną sztuką), że nawet zacny Sacha Guitry wziął się do napisania farsy, zapewne ażeby w miesiącach letnich zyskać jakąś atrakcję dla swego teatrzyku pod wezwaniem świętego Marcina. I okazał spryt prawdziwego Paryżanina i wyjadacza teatralnego. **Oto licząc się z zamiłowaniem szerszej publiczności do kinematografu, połączył zręcznie teatr z kinem, wyrywając temu ostatniemu trzonowy ząb.** A przytem ten niezbiegły wybór fabuły: pokojówka szuka miejsca. Wyobrażam sobie, jakie tłumy paryskich pokojówek i kucharek zbiegały się co wieczora w teatrze za bramą św. Marcina, ażeby przypatrzeć się karjerze koleżanki, pięknej pokojóweczki Marji Ludwiki. A kiedy bohaterka w białym fartuszku powiada do Adrjana: „urodziłam się po to, ażeby słuchać rozkazów mężczyzny i służyć mu" a Adrjan krzyczy zachwycony: „Oto prawdziwa kobieta!" — napewno musiało być mokro na widowni od łez i szczerego wzruszenia. Zatem głupstwo nie żadna komedja lecz farsa z bulwarowym zakrojem i sentymencikiem. A jednak jakże miłe jest to głupstwo, z jaką lekkością prawdziwie francuską prześlizguje się przez problemy małżeńskiej zdrady i buduarowych sytuacji, jaki w tem wszystkiem jest delikatny pieprzyk, który nikogo nie gorszy, i nie obraża, a co najwyżej wywołuje wesołość, nie tą grubą, kończącą się kolkami, ale taką lekką jak dowcipy z „La Vie Parisienne". Gdyby wszyscy mężowie zdradzani postępowali tak jak Adrjan (żonę oddaje kochankowi, a sam żeni się z piękną pokojóweczką), zaprawdę nie byłoby w świecie żadnych dramatów małżeńskich — gdyby autorzy polscy umieli pisać takie farsy jak „Pokojówka szuka miejsca", nie byłoby kryzysu teatralnego. Że przemiła ta farsa Guitry'ego podobała się tak na premjerze, zasługa to w pierwszej linji Rasińskiego. Dawno już nie widziałem u tego artysty tyle naturalnego humoru, tyle wyrazistości w geście i w mimice, tyle plastyki typu. Więc skupiał na sobie uwagę widowni, wywalczając sobie oklaski na otwartej scenie. Uosobieniem wdzięku i paryskiego pieprzyka była Łozińska, którą niejeden byłby wczoraj schrupał żywcem, gdyby była cukierkiem. Od buzi aż do nóżek bowiem była słodką kobiecinką w typie malarza Fabiano lub Prujelana. Rywalizowała z nią w słodkości Michnowska, jedna z tych artystek, która zawsze widzi się chętnie na scenie, bo wnosi na nią skarb kobiecości. Ładnym kochankiem był Hierowski, w epizodzie nie po raz pierwszy wybił się Zbrojewski. Bardzo dobry był Bielecki. Steniawska cyrkową charakteryzacją twarzy wzbudzała odrazę zamiast wesołości. Tego trzeba na przyszłość unikać. Zdjęcia filmowe, młodej i ruchliwej firmy lwowskiej „Polart" dały nam przedsmak tego, co firma ta przy dalszym rozwoju wykonać potrafi.

Henryk Zbierzchowski.

Ze Związku samoobrony posiadaczy papierów wartościowych.

Lwów, 14. listopada.

Związek Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych podjął się wywalczyć uznanie słusznych praw posiadaczy listów zastawnych, tudzież wypłatę sztuk wylosowanych i kuponów w sprawiedliwej relacji. Starania w tym kierunku powierzono Wydziałowi, w skład którego, oprócz szeregu prawników i fachowców w sprawach finansowych, wchodzą reprezentanci Kurji Metropolitalnej obrz. rzym. kat., Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, Izb notarjalnej, adwokackiej, inżynierskiej i t. d.

Zaprasza się posiadaczy papierów kredyt., aby we własnym interesie zgłosili swe przystąpienie do Związku i podali dokładny wykaz listów zastawnych i innych publicznych papierów kredytowych. Zgłoszenia należy skierować najpóźniej **do 15. grudnia b. r. do biura Związku (Łyczakowska 9, II. p.).** Uczestników we Lwowie uprasza się o osobiste zgłoszenie w biurze Związku (10 a 12 przed poł., 4 a 6 po poł.), celem podpisania formalnej deklaracji przystąpienia.

TELEGRAMY.

—o—

DEMARCHE PO NIEWCZASIE.

Londyn. (AW.) Reuter donosi z Hagi, że posłowie państw sprzymierzonych przedsięwzięli w min. spraw zagran. ustne demarche, celem skłonienia rządu holenderskiego do wydania zakazu opuszczenia Holandji, bawiącemu tu b. Kronprinzowi. Minister holenderski wyjaśnił, że krok ten jest bezprzedmiotowy, gdyż podjęto go po opuszczeniu Holandji przez Fryderyka Wilhelma. Wedle zdania politycznych kół angielskich, b. następca tronu przyspieszył swój wyjazd na skutek wskazówek rządu holenderskiego, pragnącego postawić państwa sprzymierzone wobec faktu dokonanego i przeciąć wszelkie pertraktacje w tej sprawie.

W PRZEDEDNIU OTWARCIA BANKU EMISYJNEGO.

Warszawa. (AW.) Min. skarbu prowadzi w dalszym ciągu forsowne przygotowania do założenia Banku Emisyjnego. Ostatni tekst projektu ma być wygotowany z końcem bieżącego tygodnia, poczem rozpatrzony będzie przez Radę ministrów i Radę finansową.

RADA FINANSOWA.

Warszawa. (AW.) Dziś prawdopodobnie utworzony zostanie jako organ doradczy przy Min. skarbu Rada Finansowa. Według obiegających pogłosek w skład jej wejdą: pp. Michalski, ks. Adamski, b. min. skarbu Byrka i poseł Zdziechowski, sprawozdawca budżetowy w Sejmie.

PARLAMENTARZYŚCI JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich, z pierwszym wiceprezesem Skupczyny Bagiczem na czele. W skład wycieczki wchodzi między innymi kilku b. ministrów oraz grupa posłów muzułmańskich.

Jugosłowiańscy goście jutro złożą wizytę Prezydentowi Rzpltej, poczem przybędą na posiedzenie Sejmu, na którym ratyfikowana będzie polsko-jugosłowiańska umowa handlowa. We środę udadzą się goście jugosł. do Wilna. Prócz tego projektują zwiedzenie Lwowa, Katowic i Krakowa.

WYROK NA HORDLICZKĘ.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym sąd okręgowy warszawski ogłosił wyrok w sprawie Stefana Hordliczki, oskarżonego o zabójstwo Wandy Hordliczkowej, skazujący Hordliczkę na **pozbawienie praw i na 6 lat ciężkiego więzienia, którą to karę po zastosowaniu amnestji zmniejszono do 4 lat.**

ZWOLNIENIE REZERWISTÓW.

Warszawa. (AW.) Większa część rezerwistów rocznika 1898, powołana w czasie między 16 a 25 października, została z dniem 10 bm. zwolniona. Pozostałych zwolni się wkrótce.

STAŁA WALUTA W ROSJI.

Moskwa. (AW.) 9 bm. na posiedzeniu WCIKa komisarz finansowy Sokolnikow zaznaczył, że 1 grudnia przedstawi budżet na r. 1924, który będzie pierwszym budżetem sowietów opartym na stałej walucie, mianowicie „czerwońcu".

Z MARYNARKI WOJENNEJ.

Gdańsk. (AW.) Główna komenda polskiej marynarki wojennej przenosi dotychczasową siedzibę z Pucka do Gdyni. Przystąpiono już do robót przygotowawczych.

NADESŁANE.

Butne stanowisko Niemiec wobec Francji.

Berlin. (AW.) Z upoważnienia Poincarego ambasador francuski w Berlinie zwrócił uwagę kanclerzowi niemieckiemu na niebezpieczeństwo, jakie w związku z przepisami Traktatu Wersalskiego grozi Niemcom w razie ewentualnego ogłoszenia dyktatury prawicowej. W odpowiedzi na to kanclerz zaznaczył, że jedynie naród niemiecki ma prawo decydować o formie swej konstytucji, oraz o kierunku swej polityki. Rząd niemiecki nie może sprzeciwić się dążeniom poszczególnych prowincji do rozszerzenia ich niezależności w ramach konstytucji.

Nasza młodzież szkolna nie ma książek.

SPOŁECZEŃSTWO WINNO JEJ DOSTARCZYĆ PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH.

Lwów, 14. listopada.

Na skutek apelu do ofiarności publicznej celem składania datków na **zakupno podręczników szkolnych dla ubogiej, uczącej się młodzieży,** zdołano zaopatrzyć nieznaczną część tej młodzieży, znaczna jej część natomiast pozbawiona książek, zmuszona jest **zrezygnować z uczęszczania** do szkół, albo narażoną jest na obniżenie not.

W celu zapobieżenia w czas nieobliczalnym szkodom wyniklym z tego stanu dla życia kulturalnego Narodu utworzeniem stałej, zorganizowanej pomocy w formie Wypożyczalni, postanowił Oddział lwowski „Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycieli szkół powsz. w Polsce", **odnieść się do czynników obywatelskich, by w porozumieniu z** Władzami szkolnemi zajęły się uruchomieniem „**Wypożyczalni książek szkolnych**", powołanej ku uczczeniu rocznicy zawiązania Komisji Edukacyjnej.

Nie zwlekać z płaceniem podatków!

OBECNIE KAŻDY DZIEŃ ZWŁOKI KOSZTUJE SŁONO.

Lwów, 14. listopada.

Izba skarbowa podaje do publicznej wiadomości, że Sejm i Senat Rzpltej Polskiej uchwaliły ustawę o **podwyższeniu kar za zwłokę.**

Zrywa ona z systemem pobierania kar za zwłokę w stosunku miesięcznym a wprowadza natomiast **obowiązek pobierania kar za każdy dzień, a to w wysokości 5 procent dziennie.**

Izba skarbowa wzywa zatem **wszystkich płatników,** u których zalegają jakiegokolwiek rodzaju podatki lub inne opłaty skarbowe, aby **uiścili jaknajrychlej wszystkie zaległości** i w ten sposób uchronili się od dotkliwych kar za zwłokę, które już **za czas dni dwudziestu wynoszą będą tyle, co cała zaległość.**

Płatnicy mogą wygodnie uskuteczniać wszelkie swe spłaty w drodze P. K. O. zapomocą „blankietów nadawczych skarbowych", które można nabywać we wszystkich Urzędach pocztowych. Blankiety te należy najdokładniej wypełniać.

Senzacja na lwowskiem bagnisku.

INŻYNIER I PROFESOR. — SZEŚCIU MĘŻCZYZN W PIĘKNYM BUDUARZE. CÓRKA PRZEKUPKI I DWÓCH KOCHANKÓW. — TEN DRUGI MUSI ZEJŚĆ Z DROGI.— FAŁSZYWE I POTWORNE OBWINIENIE.

Lwów, 13 listopada.

(d.) Wczoraj późnym wieczorem, w restauracjach i kawiarniach opowiadano sobie na ucho o „potwornym czynie seksualnym", którego miał się dopuścić jeden ze znanych we Lwowie inżynierów. Pogłoska ta wnet przedostała się także na ulicę, gdzie wśród przechodniów **urosła już do nieco większych** rozmiarów **sensacji.**

Tu mówiono na odmianę, że pewien profesor dopuścił się gwałtu na trzech nieletnich chłopcach, a jeszcze inni twierdzili, że policja wyłapała tego profesora w pięknym buduarze na schadzce aż z sześciu mężczyznami odrazu.

Wszystkie te plotki powstały jednak na podstawie, jak stwierdziliśmy, typowo **fałszywego posądzenia przez kobietę swego kochanka,** którego chciała się pozbyć.

Oto znana z zapisków policyjnych Aniela Tomaszewska, córka przekupki Nowakowej, zamieszkałej w Rynku w kamienicy Andriollego, po rozejściu się z kochankiem, niejakim Glińskim, nawiązała stosunek z monterem Stefanem Polowym i zamieszkała z nim przy ul. Kopernika l. 42 b. Obecnie po dwóch miesiącach **powróciła znowu** do Glińskiego, a, chcąc pozbyć się Polowego, oskarżyła go w policji, jakoby ten usiłował popełnić gwałt na jej ośmioletnim synie.

Zanim policja odszukała Polowego, aby go przesłuchać, musiała w kilku miejscach złożyć wizytę i stąd urosła szybko w mieście taka zastraszająca wieść, dla sprawdzenia której reporterzy dziennikarscy musieli poświęcić wiele czasu.

Z toku śledztwa, prowadzonego przez policję w nocy, ujawniła się niewinność Polowego, którego Tomaszewska z zemsty przed policją **fałszywie** oskarżyła.

Z ruchu wydawniczego.

Jako nowy tomik biblioteki „Książek Ignisa" ukazała się opowieść Aleksandra **Kuprina p. t. „Podkapitan Rybnikow"** w doskonałem tłumaczeniu J. Jędrzejowicza. Motyw tej noweli, zaczerpnięty z czasów wojny rosyjsko-japońskiej, uwypukla w świetnie naryso- wanej sylwetce niezwykły hart ducha, płomienny patrjotyzm, stoicyzm i potężną siłę woli narodu japońskiego.

Jednocześnie nakładem tegoż samego Towarzystwa ukazał się nowy tom nowel **Jacka Londona p. t. „Odszczepieniec"**, zawierający kilka świetnych opowiadań z życia Chińczyków, bokserów amerykańskich i marynarzy, fascynujących w akcji i różnobarwnych w kolorycie zarówno tła jak i obyczajów ludzi z drugiej półkuli.

Aktualne problemy naszego handlu i przemysłu.

Stawki czynszów od lokali zarobkowych. — Rząd winien położyć kres podrażaniu węgla. — Taryfy kolejowe. — Zwinięcie instytutu Technologicznego.

Lwów, 13 listopada.

(jp) Wczorajsze posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej zagaił prezes Baczewski, poczem oddał przewodnictwo obrad w ręce wicepr. p. Toma.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego **r. Bol. Lewicki** postawił wniosek, aby Izba zaprotestowała przeciwko projektowanemu przez rząd

zniesieniu Akademji handlowej we Lwowie,

i zamienieniu jej na szkołę niższego typu. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Nowe stawki czynszowe — grożą zamętem gospodarczym.

Nakoniec uchwalono z okazji **wyjazdu do Warszawy delegacji lokatorskiej** ponowić przedłożenie **rządowi** uchwał przez Izbę w tej sprawie swego czasu powziętych. (To jest podniesienie stawki najwyżej do 15 prc. i rozłożenie wyrównania czynszów do r. 1928).

Łącznie ze sprawozdaniem **dyr. Tennera** z akresu spraw handlowych, komunikacyjnych i celnych, rozwinęła się

dyskusja w sprawie węglowej.

Dyr. Frenkel postawił wniosek, uzupełniony przez inż. **Wekslera,** aby Izba handlowa poczyniła kroki u rządu, celem **utworzenia organu państwowego, któryby przeprowadzał kontrolę cen** węgla. Wniosek ten uchwalono.

Dyr. Tenner zdawał w dalszym ciągu sprawę z udziału swego w obradach Rady kolejowej, która zajmowała się przeważnie sprawą taryfową. Ze względu na

14 tysięcy miljardów deficytu

za ostatni kwartał w budżecie kolejowym, musiano się zgodzić na **podniesienie taryf o 100 prc. od grudnia.**

Zatwierdzono referat **dr. Wachtla** w sprawie projektu ustawy o dniach świątecznych oraz o inspekcji pracy.

Wydano przychylną opinję co do projektu ustawy w przedmiocie **przyznania Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża wyłącznego prawa sprzedaży, przywozu i wywozu kart do gry.**

Nakoniec zgodnie z wnioskiem ref. r. Steslowicza wyrażono zgodę na **zwinięcie Instytutu Technologicznego** jako odrębnej instytucji. Czynności tej instytucji obejmie Izba handl. i przem.

Wiadomości z Brodów.

Brody, 12. listopada.

Staraniem II. Baonu 43 p. p. strzelców kresowych odbył się onegdaj w sali „Sokoła" koncert ze współudziałem p. Westowej (fortepian), ppłk. Prymusa (skrzypce) i orkiestry 43 pp. pod batutą kapelmistrza A. Więckowskiego. Dochód z koncertu przeznaczony był na cele sportowe i oświatowe baonu.

Na program złożyły się poważniejsze utwory muzyczne i wyjątki z oper, których wykonanie wypadło dobrze. W orkiestrze zwłaszcza widać silną rękę i wybitny talent muzyczny w osobie kapelmistrza A. Więckowskiego. Dziwnem tylko jest dlaczego zespół tak umiejętnie prowadzony, nie stanął do ostatniego konkursu orkiestr w Warszawie.

Ppłk. Prymus, który ukończył konserwatorjum w Berlinie, a potem kształcił się we Włoszech, nie mógł w całej pełni wykazać swego talentu. Scena bowiem na której stanął, jak też i sala posiadają pod względem akustyki bardzo wielkie **braki.** Mimoto całość wypadła bardzo dobrze, a koncertanci zbierali zasłużone **huczne oklaski.**

Swięto Lwowa.

Lwów, 13. listopada.

Program uroczystego obchodu piątej rocznicy odzyskania państwowego bytu, a równocześnie oswobodzenia Lwowa od inwazji austrjacko-ukraińskiej został już ustalony i przedstawia się jak następuje:

W przeddzień obchodu, tj. 21. bm. wieczorem orkiestry wojskowe odegrają na ulicach miasta capstrzyk. Dzień 22. listopada **rozpocznie się hejnałem**, odegranym z wieży ratuszowej, który następnie będzie powtórzony w godzinach południowych. O godzinie 9.30 rano odbędzie się **pontyfikalna msza św.** w katedrze, poczem bezpośrednio odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez obywatelstwo lwowskie Związkowi Obrońców Lwowa. Na pierszego ojca chrzestnego sztandaru ma być zaproszony **Prezydent** Rzeczypospolitej Wojciechowski i w tym celu wyjedzie do Warszawy delegacja komitetu sztandarowego i Związku Obrońców Lwowa.

Po nabożeństwie nastąpi **uroczyste wrzczenie sztandaru Związkowi Obrońców Lwowa** przed statuą Matki Boskiej na placu Marjackim. Przemówi tu przewodniczący komitetu sztandarowego, a odpowie mu prezes Związku Obrońców Lwowa, składając odpowiednie ślubowanie. Po tych przemowach oddadzą cześć nowemu sztandarowi, ustawionemu przed kolumną Mickiewicza wszystkie organizacje narodowe i społeczne, biorące udział w uroczystości.

POCHÓD

udający się stąd na ulicę Issakowicza, otwierać będzie korpus kadetów ze sztandarem powstańców z roku 1863. O godz. 11 w południe nastąpi **odsłonięcie Krzyża Obrońców Lwowa** na Domu Techników przy ul. Issakowicza, jako jednej z pierwszych placówek obrony Lwowa, czynnej już w dniu pierwszego listopada 1918. O godz. 7. wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Obchód zakończy zabawa urządzona dla uczestników obrony Lwowa w sali Izby rękodzielniczej. Początek o godz. 9 wieczorem. Niezależnie od powyższego programu odbędą się odpowiednie obchody we wszystkich szkołach oraz poszczególnych dzielnicach miasta. Na obchody te składać się będą przedpołudniem nabożeństwa z kazaniami a po południu okolicznościowe odczyty.

Proces rozbijaczy wagonów.

Lwów, 13 listopada.

(h) Przed kilku dniami stanęli przed senatem orzekającym pod przewodnictwem radcy Chlamtacza Stefan Kowałyk, furman i Jan Maciejka, pomocnik stolarski, oskarżeni o szereg kradzieży, dokonanych w **pierwszym kwartale br. Jako trzeci zasiadł na ławie oskarżonych** murarz Stanisław Mandryk, oskarżony o paserstwo.

Obwinieni Kowałyk i Maciejko, chcąc w lekki sposób przyjść do majątku, porozumieli się wzajemnie i w połowie lutego br. postanowili **okradać wagony kolejowe.** Rozbili w dn. 22. lutego wagon zawierający rzeczy Rudolfa Weicha i unieśli stamtąd garderobę, następnego dnia **rozbili drugi wagon** i skradli rzeczy na szkodę Heleny Makuch. Nadto skradli na szkodę firmy Lambert i Krzysiak 11 **kartonów** cukru wart. 247 **tys. mk.**

Obwinieni częściowo do winy się przyznali. Trybunał po naradzie zasądził Kowałyka **na 5 lat ciężkiego więzienia** z obostrzeniami, Maciejkę na **2 lata,** a osk. Mandryka uwolnił **od winy i kary. Dwaj pierwsi wystąpili bez obrońców.** Mandryka bronił adw. dr. Szymon Gruner.

Kronika.

Lwów, 13 listopada.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" przyjmuje codziennie w redakcji **w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).**

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

Straż Mogił Polskich Bohaterów przy pomocy funduszów na ten cel zebranych stawia na Persenkówce pomnik z wyrytemi nazwiskami poległych tamże **obrońców Lwowa w walkach od 1.** listopada 1918 do 20 kwietnia 1919 r. W celu ewentualnego sprostowania wykazów poległych uprasza się rodziny tych, że, ich przyjaciół i znajomych, aby pod adresem sekretarki p. Ludwiki Białoskórskiej ul. Gołąba l. 6 we Lwowie, podali imię, nazwisko, datę urodzenia, datę i miejsce zgonu i pochowania oraz szarżę poległego, wreszcie dokładny swój adres. Nazwiska poległych niezgłoszone najpóźniej do 25 listopada br. i nieobjęte wykazem Straży Mogił P. B. — nie będą wyryte na pomniku.

Walne zebranie Tow. Akad. „Zjednoczenie" odbyło się onegdaj. Do Wydziału weszli p. Zdzisław Diamand jako przew., pp. H. Schipper i Fr. Freundlich jako zastępcy, H. Salzman jako sekr., Br. Wachtel jako skarbnik, nadto pp. Adlerówna, Fein, Feld, Getter, Karniol, Kittner, Kohn, Landesówna, Lubliner, Mütter, Reiser, Reiterówna, Szargiel.

Wystawa bieżąca. Tow. Sztuk Pięknych art.-mal. Mieczysława Reyznera, Marjana Ruzomskiego i Kazimierza Rutkowskiego cieszy się wielkiem powodzeniem, prawie połowa prac przeznaczonych na sprzedaż została rozkupiona. W Salonie nieust. sprzedaży wystawione są do nabycia po zniżonych cenach oprawione premje Tow. z lat ubiegłych, przedstawiające znane obrazy Brandta, Chełmońskiego, Ruszczyca, Jezierskiego i inne, jakoteż kilka obrazów starszych malarzy (ul. Dzieduszyckich 1, bezna brama Muzeum Przemysłowego). Wystawa trwać będzie jeszcze tylko kilka dni.

Polskie Tow. Politechniczne. We środę 14 bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się w sali Pol. Tow. Politechnicznego ul. Zimorowicza l. 9 pogadanka na temat „Polski Bank Emisyjny". Zagai p. inż. Józef Jaskólski. Goście mile widziani.

Prezes Kom. Okręg. Miejskiej Straży Obyw. wzywa wszystkich członków na zebranie w piątek 16 bm. 1923 o g. 7 wieczór w sali Tow. gospod. ul. Kopernika l. 20 parter w podwórzu. Ze względu na bardzo ważne sprawy punktualne przybycie wszystkich członków niezbędne.

(h) **Okradziony oficer.** Ignacy Jarmułka, por. 2 Dyonu Samochodów, doniósł policji, iż wczoraj w gmachu P. K. K. P., jakiś niewyśledzony na razie sprawca wyciągnął mu z teczki 25 milionów marek. Dochodzenie w toku.

(h) **Tramwaj rozbija ludzi.** W ul. Łyczakowskiej wóz tramwajowy najechał na Etlę Diamand, która doznała silnych potłuczeń. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu pozostawiło ją w opiece domowej.

(h) **Podrzutek i litościwy opiekun.** Przy ul. Łazarza 4, znaleziono wczoraj podrzucone dziecko płci męskiej w wieku około 6 miesięcy. Chwilowo zabrał je do siebie mieszkający w tej realności inż. O.

(h) **Złodzieje w matni.** Wczoraj urządził I. kom. P. P. ponownie obławę. Między innymi przeszukali wywiadowcy zawalony dom przy ul. Bożniczej i tam ujęli ukrywających się notowanych złodziei: braci Władysława i Franciszka Zielińskich, Michała Bednara i Stanisława Bakrda, którzy przyznali się do kradzieży wózka na szkodę N. Schorra przy ul. Berka Joselewicza, poczem łup swój ukryli na żydowskim cmentarzu.

[illegible]

(h) Nie mogąc pozbyć się żony — **zamordował ją. Przed kilku dniami znale**ziono w losie w powiecie szamotulskim (Wielkopolska) zwłoki Anastazji Dobińskiej, która została w bestjalski sposób zamordowana. Zwłoki te miały na sobie ślady barbarzyńskiego znęcania się, były bowiem pokłóte nożem w kilku miejscach. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że morderstwa dokonał jej mąż Adam, chcąc się jej pozbyć i podszczuty przez kochankę. Aresztowany przyznał się do zbrodni.

Z teatru.

—o—

Piątkowa premjera „Walkirji". Arcydzieło Wagnera nieodwołalnie już wchodzi po raz pierwszy na repertuar Teatru Wielkiego w piątek, 16. bm.

„Księżniczka Olala". Operetka Gilberta pod tym tytułem ukaże się po raz pierwszy w Teatrze Nowości we wtorek. W operetce tej przedstawi się nowo zaangażowana, świetna, pełna finezji i temperamentu, urocza p. Korabianka, ulubienica Krakowa i Warszawy.

Generalna próba z „Walkirji" odbędzie się we czwartek, wskutek czego Teatr Wielki będzie zamknięty. Od rana tego dnia odbywać się będą próby techniczne — wieczorem zaś pełna proba.

*

TEATR WIELKI:

Środa, 14. listopada o godz. 7. „Niewierna".

Czwartek, 15. listopada o godz. 7. „Tosca".

Piątek, 16. listopadaa o godz. 7. „Walkirja".

Sobota, 17. listopada o godz. 3.30 „Straszny Dwór".

TEATR MAŁY:

Środa, 14. listopada o godz. 7. „Pokojówka szuka miejsca".

Czwartek, 15. listopada o godz. 7 „Pokojówka szuka miejsca".

Piątek, 16. listopada o godz. 7 „Pokojówka szuka miejsca".

Sobota, 17. listopada o godz. 7. „Pokojówka szuka miejsca".

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 14. listopada o godz. 7. „Miłość cygańska".

Czwartek, 15. listopada o godz. 7. „Frasquita".

Piątek, 16. listopada o godz 7. „Miłość cygańska".

Sobota, 17. listopada o godz. 7. „Miłość cygańska".

Dział ekonomiczny.

TERMINARZ PODATKOWY.

Jakie podatki mają płacić kupcy do końca bież. roku?

Lwów, 14 listopada.

Dyrekcja wsch. małop. oddz. Stowarzyszenia Kupców Polskich przypomina swym członkom oraz polskim sferom gospodarczym bieżące terminy płatności podatkowych:

do 10 listopada 2 rata podatk. **obrotowego za I. półr. 1923.**

od 10 listopada **przedpłata na podatek** majątkowy.

do 15 listopada: 1) podatek obrotowy za październik 1923 (fma handl. I. i II. kat. i przemysł I—V), 2) podatek osobisto-dochodowy za 1923,

do 10 grudnia: 1) ostatnia rata podatku obrotowego za I. półr. 1923, 2) zaliczka na podatek majątkowy,

do 15 grudnia podatek obrotowy za listopad 1923,

do 31 grudnia wykupno patentu na rok 1924, złożenie zeznań do podatku majątkowego na podstawie stanu z 1. lipca 1923.

Giełda.

Z dnia 13 listopada.

—o—

Obroty prywatne.

KURSA PRYWATNE.

Wczoraj przez dzień tendencja chwiejna, wieczorem usposobienie ożywione. Obrót słaby.

Dolary ameryk. 1,800—1,805000, kanad. 1,675—1,680.000, kor. czeskie 56—58000.

Złoto: 20 kor. 7,850—8,000.000, 20 fr. 7.100—7,300.000, 10 rubli 10,200—10.500 tysięcy.

Srebro: Kor. austr. 146—148000, 5-kor. 750—780.000, floreny 380—390.000, ruble 590—600.000

Giełda lwowska.

Lwów, 13 listopada.

Dzień dzisiejszy przyniósł osłabienie się kursów na targu papierów dywidendowych.

Popyt b. duży. — Obroty znaczne.

Kursa niekotowanych lekko zniżkowe przy wielkiem zainteresowaniu.

Tendencja chwiejno-zniżkowa.

Usposobienie b. ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Hipoteczny 490, 485, 500, 480, 492, 495, 500 (450). Pokred. 38, 39, 39½, 40, 43, 45. Przemysłowy 390, 420, 388, 383, 380, 382, 408, 395, 383, 385, 384, 400. Z. B. K. 95, 93, 94, 96, 98. Nafta 200, 205, 210, 212, 205. P. T. B. 83, 82, 80, 83, 81. Rakszawa 3500, 3550, 3525. Siersza el. 140, 150. Tespy 3100, 3200, 3250, 3225, 3130, 3200, 3250, 3275, 3300, 3260. Zieleniewski 8000. Browary 8800, 8775 (8700). Chodorów 3300, 3400, 3425, 3375, 3410, 3275, 3410, 3420, 3415, 3300, 3420. Cegielski 540, 550, 580, 570. Galota 85, 75, 80, 85, 75, 86, 90. Ćmielów 650, 640, 635, 630. Niemojowski 296, 295. Oikos 3300, 3250, 3275 (3000, 3150). Parowozy 260, 265, 255, 270. Pezet 75.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH

ceny w tysiącach:

Jaworzno (—), 16½, 16200, 16300, 16100, drobne 16½, 16400, Gazy 19, 18½, 18200, 18400, 18½, 18600, 18700, 18750, 18800, Arma 210, Azot 200, 210, 195, 190, Chybie 7000, 6700, 6500, 6400, drobne 6500, 6400, Czechowice 450, 420, 410, Elektr. n. S. 33, 32, 31, 30, Gazociąg 300, 320, 310, 325, 315, Len 400, 430, 440, 435, 440, 436, 440, Lokomotywy 250, Nitrat 135, 130, Schön 40.000, 42,000, 45.000, 46.000, Węglówki 18, 18½, 19, 19½, 19 trzy czwarte, Star 250, Akumulator 280, Brugger 625, 640, (580, 550) Drożdże 900, Foresta 370, 350, 350, Lesienice 725, 730, 7725, Machlejd 250, Olusz 330, 335, 340, 350, Radziwiłł 625, 680, 700, 690, Rolindustria 105, Szkło w Kr. 310, 320.

Giełda zbożowa.

Lwów, 13. listopada.

Zastój w transakcjach giełdowych trwa w dalszym ciągu. Mąka poszukiwana. Poza giełdą liczne transakcje w ziemniakach. Tendencja utrzymana — **usposobienie słabe.**

Giełda warszawska.

Warszawa, 13. listopada.

Gotówka: Dolary Stan. Zjedn. 1785—1803—1767, dolary kanadyjskie 1700, Franki belgijskie 85.500—86.300—84.700, Franki złote 345.700.

Czeki: Holandja 675, Londyn 7.850—7.880 — 9.720, Nowy Jork 1790 — 1803, Paryż 99.850—98.200—99.200 — 97.200 Szwajcarja 314.500—315.500—316.500—310.500, Wiedeń 25.25. 24,75, Praga 51.750, Włochy 78.400, Bony złote 290—275—290. 8% pożyczka 1900—1850—1925, Miljonówka 48—43—44 tys.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa, 13. listopada.

Notowania końcowe. Bk dysk. war. 3 m., 3,100. Bk. handlowy 2,600, 2525. Bk. dla handl. i przem. 1.400. Bk. kredytowy 625. Bk. przemysł. Lwów 440. Tow. spółdz. w Warszawie 1,400. Bk. Zachodni 5,600. Bk. Ziemski kredyt. Lwów 100. Bk. Zj. Ziem pol. w Warszawie 800. Bk. Zw. Sp. Zarobk. Pozn. 3,300. Bk. Związków ziemian 150. Cerata 185. Eksp. soli potasowych 3,500. Kijewski i Scholze 2 mil. Fr. Puls 270. Spies i syn 657. Strem. 14,500. Wildt 320. Cukrownie Chodorow. 3.700, Czersk. 1.800, Częstocice 1,875. IV. i V. em. 22 milj., Goslawice 1,450, Michałow 1,200. Warsz. tow. F. cukru 5,250. Firlej 270. Łazy 130. Drzewn. prz. i handl. 200. Warsz. tow. kop. węgla 5,250. Cegielski w Pozn. 510. Lilpop Rau i Loew. 625. Modrzejowskie zakłady 8,700. Norblin Br. Buch 950. Ortwein i Karasiński 250. Ostrowiec zakł. 11 mil., 10.,500. Parowozy 285. Pocisk 360. Kohn i Zieliński 565. K. Rudzki i Ska 1-4 1,500, 1,400, 1,600. Starachowice 1-5 em. 2,700. Trzebinia 250. Union 5,500. L. Zieleniewski 8,500. Żyrardów 225 milj. Belpol 50. Ł. J. Borkowski 375. Br. Jabłkowscy 92.500. Skóry i garbniki 125. Syndykat rolniczy 1,300. Żegluga 175. Zachod. tow. 180. Ćmielów 660. Elektryczność 1,900. Pol. tow. elektryczne 170. Haberbusch 4 milj. Kabel 400. Fabryka Papier. Kluczę 600. Pol. przem. Kork. 125. Polska nafta 205. Przem. naftowy 600. Br. Nobel 750.

Giełda krakowska.

Kraków, 13. listopada.

Bank przem. 400, Z. B. K. 120, P. B. K. 40. Tohan 260—285, Impex 8200, Farma 250, Żegluga 50, Zieleniewski 7800, Cegielski 575, Parowozy 230—240, Trzebinia 360, Siersza górn. 5100. TPG. 2000—1950, Nafta 215, Pokucie 300, Strug 500, Chodorów 3500, Ćmielów 550, Siersza el. 180.

Giełdy obce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

(M.) **W Gdańsku** markę polską płacono 3.391 do 3.409 guldenów za miljon. Przekaz na Warszawę 3.342 do 3.358.

W Berlinie marka polska w wypłatach na Katowice 3.610 tys. Przekaz na Katowice 3.850 tys. do 3.950 tys.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 13. bm.: Berlin —, Holandja — Nowy Jork 569, Londyn 24,90, Paryż 31,55, Medjolan 24,70, Praga 16.40, Budapeszt 0,03, Bukareszt 2,80, Belgrad 6.32, Sofja —, Warszawa —, Wiedeń 79¼.

Nowe amerykańskie wynalazki

dla ułatwienia komunikacji.

(Do tytułowej ilustracji).

Lwów, 14. listopada.

(jp) Ryciny nasze przedstawiają nowe urządzenia wprowadzone w Ameryce celem zapewnienia większego bezpieczeństwa komunikacji samolotowej i automobilowej. Rycina nr. 2 przedstawia rodzaj wieży świetlnej, służącej za drogowskaz na drogach najczęściej przebywanych przez samoloty. W odstępach 100—200 km. pomiędzy wielkiemi miastami znajdują się **reflektory o 80 cm. średnicy,** wysyłające snopy światła **o sile 300,000.000 świec. Podobne wieże świetlne** zostają zaprowadzone na lotniskach, celem umożliwienia nocnego lądowania.

Na rycinie nr. 1 widzimy **również** rodzaj latarni o wielkiej sile światła, której zadaniem jest **oświetlać szczególniej niebezpieczne zakręty i partje dróg, przebywanych przez automobile.** Wieża ta ma u górnej swej części po wszystkich czterech stronach po dwie barwne błyskawicznie świecące kule, rzucające długie snopy światła. Nadto u góry tej wieżyczki znajdują się elektrycznie oświetlone napisy, wskazujące na rodzaj przeszkody, **jaką** ma auto do przebycia.

OGŁOSZENIA

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Podwale 3

Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. —

KAPELUSZE I WOALE ŻAŁOBNE poleca Topolnicka, Kopernika 1. 852

PIERWSZORZĘDNA pracownia sukień damskich „Jolanda“ ul. Staszica 8, przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych. 1031-9

Inżynier-Mechanik,

z kilkuletnią praktyką w przemyśle drzewnym na kierowniczych stanowiskach, obejmie odpowiednią posadę

Zgłoszenia pod: „Inżynier-Mechanik“ — „Reklama Polska“. Lwów, Romanowicza 10. 1126

DLA
MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Wprost z kopalń górnośląskich koncernu CESARA WOLLHEIMA

DOSTARCZA

do dni czternastu od dnia zamówienia

WĘGIEL i KOKS dla Przemysłu

po cenach konkurencyjnych

KARBO S. o. o. we Lwowie

ul. Kopernika 19. Telef. Nr. 868

Oddział: w Krakowie

ul. św. GERTRUDY l. 28. Telef. Nr. 3478. 1070

ZGUBIONA książka wojskowa Bernarda Stahla wystawiona przez P. K. U. w Samborze unieważniam. 1120

Kupuje

ZŁOTO BRYLANTY

PO NAJWYŻSZYCH CENACH — PO NAJWYŻSZYCH CENACH

H. GUTTERMAN

LWÓW · SYKSTUSKA · 14

PERŁY SREBRO

Kupuje

BANK ZIEMIAN S. A.

we Lwowie, ul. Kopernika 4.

Oddział Zbożowy zakupuje wagonowo

ZBOŻA ORAZ INNE ZIEMIOPŁODY

z natychmiastowym terminem dostawy, jakoteż późniejszym na jak najkorzystniejszych dla P. T. Producentów warunkach. 1115

Wydział Powiatowy Sejmiku Równieńskiego Województwa Wołyńskiego ogłasza:

KONKURS na stanowiska:

2-ch lekarzy rejonowych w powiecie Równieńskim,

1) w miasteczku Stepań (odległość od st. Małyńsk do 18 klm.) przy ambulatorjum — w przyszłości szpital na 12 łóżek — mieszkanie kawalerskie i

2) w miasteczku Darezne (odległość od st. Klewań do 15 klm.) przy ambulatorjum

Powyższe stanowiska są do objęcia od dnia 1. stycznia 1924 r. Do stanowisk tych przywiązane są pobory według VII stopnia służbowego urzędników państwowych wraz z 50% dodatkiem komunalnym. 104112

Od reflektantów wymaganem jest bezwzględne posiadanie obywatelstwa polskiego oraz

a) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uzyskany na jednym z uniwersytetów krajowych lub równorzędnych zagranicznych i

b) dowód praktyki w zawodzie.

Oferty z podaniem życiorysu referencjami i odpisami świadectw należy nadsyłać na imię Przewodniczącego Wydziału Starosty Równieńskiego do dnia 1. grudnia b. r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, przeto oryginałów świadectw dołączać nie należy.

Równe, dnia 3 Listopada 1923 r. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta: POLLO.

KORZYSTAJCIE Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!



W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma; dowodem czego są tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. I. 3,300.000.— Mk.
Cena za 3 metry gat. II. 4,200.000.— Mk.
Cena za 3 metry gat. III. 5,400.000.— Mk.
Cena za 3 metry gat. IV. 8.900.000.— Mk.
Cena za 3 metry gat. V. 8,700.000.— Mk.

Na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, kieszenie i do rękawów po 1,800.000, wyższego gatunku po 2.000 000 i 2,200 000.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston I. 1 500 000. II. 1.800.003 III. 2,600 000 i IV. 3,300.000 mk za metr.

KAMGARNY krajowe bielskie i angielskie bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach gatunek „A“ 2.000 000, „B“ 2,500.000, „C“ 3,300 000 mk. metr.

WELOURY na palta jesienne i zimowe czysto wełniane, z lewej strony kratą pierwszorzędne gatunki po 1.8 0.000, 2 600.000 i 3,200 000 mk. metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. po 1,200.000 i 1,150.000 mk.

KAMGARNOWE po 3,000 000, 3,500.000 i 4,000 000 mk.

STRUKS specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy cena za metr najwyższego gatunku mk. 6,000 000 i 7,000 000 mk.

GOTOWE UBIORY.

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po 6,000.000, 8,000 000 i 10 000.000 mk.

SPODNIE GOTOWE gatunek I. 2,000.000, 3,500.000, 4,500 000 i 6,000.000 mk.

SPODNIE „STRUKSY“ do konnej jazdy po 6,500 000 i 7,500.0 0 mk.

SPODNIE do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 3,500.000 i 5,000.000.

PALTA-JESIONKI z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mk 6,000.000, 8 000.000, 9,000.000 i 10,000.000 mk.

KURTKI kryte watą pierwszej jakości po mp. 3,000.000 i 4 000.000.

SUKNIE JEDWABNE trykotinowe z jedwabnej trykotiny po 3.600 00 i 4,500 000.

SPÓDNICZKA SZEWIOTOWA cała plisowana po mk. 1.500.000 i 1,800.000 mk.

MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki różne kolory po 1,300.000 i 1.500 000 za metr.

SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mp. 650.000, 800 000 i 1,100.000 metr.

MATERJAŁ „TRYKOTINA“ we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię 3,000.000 i 3,600.000 mk.

PŁÓTNA na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki itp. po 350.000, 425.000 i 500.000 mk. za metr.

STUCZKA 17 metrów po 5,900 000, 7,000.000 i 8.500.000 mk.

ZEFIRY na koszule po 3.0.000, 425.000 i 500.000 mk. metr.

PRZEŚCIERADŁA białe (rozm. 2 metr.) po 800.00 , i 1,000.000 mk. metr.

„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane nieprzepuszczające pierza po 500 000, 550.000 i 600.000 mk. za metr.

OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i w kwiaty po 425.000, 475.000 i 500 000 mk. za metr.

CAJGO bardzo trwałe i praktyczne po 550.000 i 400.000 mk. metr., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po mk. 70 .000, 800.000 i 900.000 mk. za metr.

FLANELE gładkie po 35 .000 i 400.000 mk. za metr.

„ francuskie w ładne desenie po 400.000 i 500.000 mk. za metr.

BAJE na kaftany i halki po 700.000 i 850.000 mk. za metr.

OBRUSY białe w desenie duże na 6 osób po 1.300.000, 1,600.000 i 1,800.000 mk.

RĘCZNIKI waflowe, trwałe w praniu po 300.000 i 400.000 mk.

„ gładkie po 400.000 i 500.000 mk.

DYMKA biała 5a kalesony po 500.0 0 i 600.000 mk. za metr.

SURÓWKA (motkal) biała i kremowa po 350.000, 430.000 i 480.000 mk. za metr.

CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe po 8.0.000, 1,200.000 i 1,500.00 mk. tuzin.

CHUSTKI DUŻE ZIMOWE ciemne po 2.500.000, 3,500.000 i 5,000 000 mk.

„ „ „ puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 4,000.000, 5,000.000, 6,500,000 i 8,000.000.

KOŁDRY pluszowe, czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów deseni są ozdobą sypialni po 5,500.000 i 6,500. 00. mk.

Takie same ciemne bez deseni ze szlakiem po 1,500.000, 2.20 .000 i 5,500.000 mk.

KOŁDRY WATOWE kryte satyną, największy rozmiar po 5,500.000 i 6.500.000 mk.

KOSZULE męskie zefirowe, dziennie modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 1,500 000 i 1,800.000 mk.

KOSZULE GOTOWE nocne po 1,000 000 i 1,500.000 mk.

SPÓDNICZKI (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 800.000 i 1,000.000 mk.

REFORMY damskie, białe czarne i kolorowe po 400.000 i 550.0 0 mk.

KOSZULE damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 1,100.000 i 1,300.000 mk.

KOSZULKI i KALESONY trykotowe system Jaegera po 1,200.000 i 1,500.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego
„WARSZAWSKA KONKURENCJA“
Warszawa. Zielna 51 (róg Królewskiej) G. P

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

Prenumerujcie „SPORT“!

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadesłanem 15.000 Mp., po kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert. dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.600 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 14.000.000 Mp. 1 cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 540.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 600.000 Mk.—Za granicą 650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.